GAZETTA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 153. W Środę dnia 3. Lipca. 1844.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Czerwca.

Radzca Heroldyi Dyrektor Kancellaryi.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu swego ogłoszenia z d. 30. Marca r. b., podaje do powszechnéj wiadomości, iż na mocy Decyzyi Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w d. 8. Czerwca t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa:

Adamowski Bonawentura, herbu Jastrzębiec. Apanowicz Cypryan h. Gozdawa. Bagieński Bartłomiéj h. Ślepowron. Badkowski Kacper h. Zagłoba. Biedrzycki Prosper Michał Jan, 3ch imion, h. Rawicz. Bielski Jerzy h. Szreniawa. Bogucki Franciszek h. Krzywda. Boruńska z Berowskich Pelagia, wraz z synami swymi Tomaszem i Janem, po niegdy Antonim Boruńskim pozostałymi. Brzozowski Józef h. Belina. Buczeń Jacenty h. Ślepowron. Chodakowski Paweł h. Dołęga. Ciborowski Maciéj h. Pielesz. Ciemniewski Edward h. Prawdzic. Ciemniewski Julian t. h. Ciemniewski Artur t. h. Ciemniewski Hieronim t. h. Ciemniewska Honorata t. h. Ciemniewska Walentyna t. h. Ciemniewska Walerya t. h. Ciszewski Piotr h. Zadora. Danielewicz Piotr Franciszek, 2ch imion, h. Rola. Danielewicz Walenty t. h. Fedorowicz Jakób Wincenty h. Pobóg. Fedorowicz Stanisław t. h. Fedorowicz Michał t. h. Fedorowicz Józef t. h. Fedorowicz Franciszek t. h. Gątkiewicz Wincenty h. Rubiesz. Gątkiewicz Józef t. h. Gątkiewicz Aloizy t. h. Głębocki Pantaleon Filip Apostoł Jan Ewangielista, 3ch imion, h. Lubicz. Górski Wojciech h. Ślepowron. de la Grange Jacenty Hippolit herbu tegoż nazwiska. Herniczek Franciszek h. Kotwic. Jankowski Antoni Kazimierz, 2ch imion, h. Jastrzębiec. Jaszowski Józef h. Lubicz. Kamiński Franciszek h. Sulima. Karasiński Stanisław h. Dąbrowa. Karpiński Gabryel h. Korab'. Kobylecki Jan h. Godziemba. Kondracki Jan Grzegorz, 2ch imion, h. Ossorja. Kownacki Ludwik h. Suchekomnaty. Kozerski Karol Boromeusz h. Prawdzić. Krzyczkowski Jan h. Lubicz. Ligowski Jan Chryzostom h. Jastrzębiec. Lipiński Alexander Józef, 2ch imion, h. Schur. Łempicka z Czarnowskich Józefa (Jako Czarnowska) h. Grabie. Łupiński Jan h. Ślepowron. Łupiński Wincenty t. h. Milewska z Latosińskich Monika, wraz z synem swym Janem, po niegdy Antonim Milewskim, h. Ślepowron, pozostałym. Mirewicz Józef h. Szeliga. Mirewicz Franciszek tegoż herbu. Mirewicz Kazimierz t. h. Modzelewski Paweł h. Bończa. Mystkowski Ludwik h. Jastrzębiec. Mystkowski Mateusz t. h. Mystkowski Jan t. h. Mystkowski Ignacy t. h. Mysyrowicz Józef h. Jastrzębiec. Nast Jan Walerjan, 2ch imion, h. Gryff. Nie-

dabylski Władysław h. Bończa. Odolski Józef Piotr, 2ch imion, h. Korwin. (Dok. nast.)

Z Hrubieszowskiego d. 9. Czerwca 1844. r. — W dniu 7. Czerwca b. r. w dobrach swych Honiatynie, po krótkiéj chorobie zakończył życie ś. p. JW. Wincenty Rulikowski, były Senator Kasztelan Królestwa Polskiego.

Francya.

Z Paryża, dn. 22. Czerwca.

Dziś w Izbie Deputowanych rozeszła się pogłoska że w skutek otrzymanych z Londynu depeszów rząd nasz, jeżeli nie całkiem zaniechał, to przynajmniéj odłożył wyprawę na Marokko. Powiadają, że gabinet angielski wysłanie eskadry francuzkiéj do Maroku uważa teraz za niepotrzebne, gdyż za nim X. Joinville stanie przed Tanger, podwójne zatargi między Marokkiem a Francyą z jednéj i Hiszpanią z drugiéj strony, za urzędowém pośrednictwem Wiel. Brytanii zagodzone zostaną. Jakkolwiek wiadomości te z uzbrajaniem, o jakiem z Tulonu i Brestu donoszą, zdają się być w sprzeczności, jednakże pominąć nie mogę uwagi, że wyszły od deputowanych będących w bliskich do gabinetu stósunkach i dla tego niejako na wiarę zasługujących.

Niektóre paryskie pisma puściły w obieg pogłoskę, jakoby P. Guizot zamierzał Pana Mauguin mianować generalnym konsulem w Madrycie. Zasięgnąłem w téj mierze bliższych wiadomości, i dowiedziałem się, iż P. Mauguin stara się wprawdzie o tę posadę, ale że gabinet Tuileryjski już dla tego ani o tem słyszeć chce, że Pan Mauguin nieszczęśliwemi spekulacyami giełdowemi tak swój majątek nadwerężył, iż tylko nietykalność jego osoby, jako deputowanego chroni go przed uwięzieniem. Taki człowiek nie może żadną miarą sprawować urzędu generalnego konsula, chociażby wszelkie do tego zdatności, jak P. Mauguin posiadał. Ustanowienie zresztą francuzkiego generalnego konsulatu w Madrycie jest już niezawodne, gdyż rząd hiszpański naszemu gabinetowi przesłał zawiadomienie, że Pan Grimaldi, były sekretarz prywatny Królowéj Maryi Krystyny wyniesiony zostanie na urząd hiszpańskiego generalnego konsula w Paryżu.

Przez Marsylię i Tulon dzisiaj wiadomości z Algieru, sięgające do dnia 16. m. b. tu nadeszły. W Algierze d. 14. pakietbotem rządowym depesze od Marszałka Bugeauaud z dnia 10. odebrano. Stósownie do tychże Marszałek, który jak wiadomo ku granicom marokkańskim wyruszył był, z przyczyny niesłychanych upałów, które wielu żołnierzy o zapalenie mózgu przyprawiły, do powolniejszego pochodu zniewolony został, tuszył jednak sobie, że dn. 13. w obozie Generała Lamoricière stanie. Wiadomości, które Generał ten Marszałkowi nadesłał, głosiły coraz większe wzrastanie obozu Marokańczyków i niezawodne prawie rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich. Urzędowe to sprawozdanie pochodzi od Gen. de Bar, pod niebytność Marszałka dywizyą w Algierze dowodzącego. Zdaje się, że nad brzegami Afryki burze się srożyły; wysłany do Oranu statek parowy musiał znowu powrócić do portu algierskiego. Monitor algierski z dnia 14. Czerwca nie donosi nic o operacyach wojskowych; przestaje na doniesiu, że na pokładzie fregaty parowéj »Labrador« i pakietbotu »Gregeois« 1200 żołnierzy od pułku 36. z Tulonu zawinęło. Kilku podróżnych na »Tartare,« który wiadomości z Oranu do Algieru przywiózł, głosiło, że Marszałka Bugeaud chcącego się z Generałem Lamoricière połączyć, Abd-el-Kader na czele znakomitych sił zbrojnych, podobno 15,000, między którymi wielu było Marokkańczyków, wstrzymał; ale listy z Oranu nic o tém nie wspominają. Pokaże się wkrótce, czy nowina ta prawdziwa, ponieważ telegraf już o przybyciu »Etny« do Tulonu doniósł, a okręt ten przybywający w prost z Oranu, o 6 dni późniejsze depesze przywieść może.

— — Między spadkobiercami Lafitta może proces powstanie o pozostałe po nim pamiątki. Książę Moskwy, zięć zmarłego, rości sobie prawo do tych papierów, których mu jednak Pani Lafitte i eksekutorowie testamentu, wydać nie chcą. Zrobił więc podanie do trybunału Sekwany a prezes zawyrokował, ażeby pamiętniki owe pod pieczęcią tymczasowo w depozycie sądu zostały. Własnoręcznych listów Ludwika Filipa między pozostałością tą dotychczas nie znaleziono: National jednak trwa w swém twierdzeniu, że listy takowe do Lafitta istnieją; mają one być w pewnych ręku i zjawią się niezawodnie przy rozpoczęciu processu, który o papiery te ma być wytoczonym.

Z dnia 23. Czerwca.

Komissya Izby Deputowanych, mająca sobie polecone zbadanie projektu do prawa o wychowaniu, wczoraj ogólne obrady swe zakończyła i do obrad nad pojedyńczemi paragrafami przystąpiła. Panom Thiers i St. Marc Girardin z powodu mów mianych przez nich w obronie uniwersytetu, wielka liczba professorów podziękowanie swe złożyła. Wczoraj udali się też do

PP. Remusat, Dupin, Odilon-Barrot i Quinette, będących członkami komissyi.

Biskup w Evreux wydał pismo do duchowieństwa swéj dyecezyi, w którém oświadcza, że zaspokajający stan dyecezyi zdaniem jego nie wymagał z jego strony podobnych kroków, jakich większa część Biskupów francuzkich się chwyciła; wolał więc użyć poufnéj kommunikacyi z ministrem kultu. Tuszy sobie zresztą, że duchowieństwo dyecezyi Evreux zawsze się okaże spokojném, umiarkowaném i pomném na swe powołanie.

W Boulogne umarł d. 15. m. b. sławny poeta angielski Tomasz Campbell, przeżywszy lat 64.

Z przedstawionego Izbie Deputowanych sprawozdania komissyi o wychodzcach politycznych we Francyi, wykazuje się, że liczba ich wynosi 14,265, z pomiędzy których 4800 wsparcie od rządu pobiera. Wychodźcy ci są po większéj części Hiszpanie, Polacy, Włosi i Niemcy. Na r. 1844. summę 2,150,000 fr. na wsparcie ich uchwalono. Na rok 1845. o zmniejszenie kredytu tego o 300,000 fr. wnieść chcą, ale komissya tego zdania, że rząd na przyszłość zapomóżki te bardziéj jeszcze uszczuplić może, ponieważ położenie wychodźców w Francyi znacznie się zmieniło. Oszczędzenia te komissya za potrzebne poczytuje, ile że wychodztwa rząd od r. 1831. przeszło 40 milionów kosztowały.

Wczorajsze wotowanie izby deputowanych, którém obłożenie szynami kolei żelaznéj na koszt państwa, wedle projektu Pana Gauthier de Rumilly, przyjętem, zatém zasada ustanowioną została wydzierzawiania jedynie gotowych kolei, nader jest ważnem. Wywraca ona prawo z r. 1842. i cały plan rządu, a zupełne wykończenie kolei żelaznych w ręce państwa oddaje. Już przy rozprawach nad koleją żelazną z Orleans do Bordeaux, Muret de Bort w swéj poprawce kwestyą tę postawił. Izba odrzuciła wówczas poprawkę, ale tak słabą większością, iż za odnowieniem pytania w śród pomyślniejszych okoliczności z pewnością lepszego wypadku oczekiwać było można. Oppozycya przypisuje teraźniejszy rezulat szczególniéj mowie radykalnego deputowanego Garnier-Pagès i milczeniu ministerstwa.

Z dnia 24. Czerwca.

Przypuszczenie dzienników ministeryalnych, że piérwsze starcie się Marokkanów z Francuzami wojnę zakończy, okazało się nieprawdziwém; przyszło już bowiem do powtórnéj walki, w któréj sam Generał Bugeaud dowodził. Zostająca pod jego rozkazami kolumna, składająca się z 4 batalionów, jednego oddziału konnicy i jednéj półbateryi wyszła 7. Czewca z Oranu i bez przeszkody ponad Isserem stanęła. Dnia 10. opuściła biwak nad Isserem i wyruszyła wprost ku obozowi w Lalla Magrina, gdzie jak wiadomo, stała dywizya Generał-porucznika Lamoricière; czynne kolumny, pod dowództwém Generał-majora Tempourre i Bedeau, znajdowały się nad granicą Marokańską i połączyły się z tamtemi. W Oranie, stósownie do rozkazów naczelnego gubernatora miano 13go jeszcze jednę utworzyć kolumnę z 3 kompanii legii cudzoziemskiéj i różnych innych oddziałów wojsk, i takowę niezwłocznie na granicę wyprawić. Dnia 10. była w Tlemcenie wiadomość jakoby cesarz Marokkański skłaniał się do zupełnego zadosyć uczynienia Francyi, jednakże nic prawdziwości téj pogłoski nie popierało i téż parostatek »Vautour« przed kilku dniami do Tanger wysłany jeszcze nie był wrócił. Więc wiarę zyskała wieść, że święta wojna w Marokko już obwołana, i powątpiewano, aby Sułtan Abderaman zdołał powrócić spokojność krajowi, gdyby to nawet szczerym było jego zamiarem. Mówiono także, że mieszkańcy marokkańskiego miasta Uszda z obawy wojsk francuzkich już swe mieszkania opuścili. Inni utrzymywali dawniéj, że dowódzcę marokańskiego, który pierwszy uderzył na dywizyą Lamoriciera, cesarz w więzieniu osadzić kazał — ale tak téj jak i innych wieści nie umiano wskazać pewnego źródła. Wiadomości z Oranu, sięgające 12. Czerwca przyniosły najświeższe gazety z Tulonu. Równocześnie nadeszła do ministra wojny drogą telegraficzną następująca depesza, datowana z obozu Lalla Magrina d. 16. Czerwca: »Wczoraj, w czasie konferencyi z wodzem marokańskim, dało jego wojsko, złożone z 5000 konnicy, do nas ognia i zraniło jednego oficera i dwóch żołnierzy. Konferencya została przerwaną — marokkańskie wojska uderzyły na Generałów Lamoricière i Bedeau. W tem ja przybyłem, walkę obronną zmieniłem w zaczepną, ubiłem nieprzyjacielowi 3 — 400 ludzi i zostałem panem placu bitwy. Zabrałem konie i 3—400 sztuk broni. Z naszéj strony poległo 6 ludzi i 20 jest ranionych.« Prawie się zdaje, jakby depesza ta taiła klęskę zadaną Generałom Lamoriciere i Bedeau, gdyż nie wspomina o wypadku natarcia wojsk marokkańskich przed przybyciem kolumny naczelnego gubernatora, lubo może być, że marszałek w sam czas stanął na placu boju, aby walkę odporną w za-

czepną zamienić i podstępnego wroga, którego postępowanie przypomina Afganów, odeprzeć. Wszakże po tém wydarzeniu uzbrajanie przeciw państwu marokańskiemu stanowczéj i spiesznie odbywać się winno i wyprawa expedycyi tulońskiéj jak najprędzéj być uskutecznioną. Kszę Joinville przybył do Tulonu rano 20. i udał się koło południa na pokład admiralskiego Suffrena. Magazyny wojenne dostawiły 80 wielkich namiotów, na 16 ludzi każdy, 1200 hełmów i innych przedmiotów dla morskiéj artyleryi i piechoty, którą książe na okręty swéj expedycyi bierze. Jeden parostatek przewiezie z Cette dwie kompanie inżynierów, które uzupełnią liczbę armii wylądującéj. Mniemano, że expedycya rozwinie żagle do Marokko w d. 21. Wiatr wyprawie sprzyjał.

Anglia.

Z Londynu, d. 22. Czerwca.

Times odebrała dziś z Dublinu doniesienie o stanowczem zrzeczeniu się Hrabi de Grey. »Nadszedł od dawna z obawą przewidywany wypadek — wyraża się rzeczona korespondencya. — Hr. de Grey usuwa się z publicznego życia z wielkim żalem tak irlandskiego konserwatywnego stronnictwa, jako też ludzi umiarkowanych, którzy z resztą niekontenci z polityki teraźniejszego rządu. W zeszłą niedzielę został pierwszy adjutant Hrabiego, Lord Francis Gordon wyprawiony do Londynu, w celu złożenia J. Kr. Mości zrzeczenia się Jego Excelencyi. Wczoraj wieczór przybył tu królewski wysłaniec z depeszami do zacnego Hrabi. Wystąpienie Lorda de Grey nie jest zresztą w żadnym związku z ostatniém ministeryalném przesileniem lub z najświeższemi krokami gabinetu. Wieść niesie, że jego Excellencya niedawno temu o dymissyą wniosł, lecz że mu jéj z powodów niewyjaśnionych odmówiono.«

Kilka pism publicznych doniosło, że posąg Lorda Bajrona, dłuta Torwaldsena, przed kilku laty do Anglii sprowadzony i tymczasowo w domu cła złożony, tamże pootłukiwanym został lub całkiem zniknął, i że ztąd podaną będzie skarga przeciw urzędowi celnemu o wynagrodzenie 30,000 f. szt. Jeden z dzienników porannych prostuje to w ten sposób, że posąg wprawdzie przed laty 10 wprowadzonym, jednakże nie w domu rządowym cła, ale w domu towarnym składów Londynu (London-Docks) złożonym został. Ponieważ posąg w Opactwie westminsterskiem »dla bezbożności« poety nie mógł być postawionym, więc go też stamtąd nie odebrano. Wszakże na każde żądanie może być wydanym, a że dobrze zapakowany, więc nie ulega wątpliwości, iż najmniejszego nie poniósł uszkodzenia.

Z dnia 24. Czerwca.

Za naradą lekarzy Królowéj dwór przeniesie się do zamku Windsor jeszcze przed 1. Lipca, zapewne już w piątek.

Hrabia Grey, którego dymissyą z urzędu Lorda Namiestnika Irlandyi, Królowa już przyjęła, opuści w tych dniach Dublin. Zamyśla udać się naprzód do wód w Burtonie dla poratowania osłabionego zdrowia.

Niemcy.

Bawarya. — Z listu prywatnego z Monachium z dnia 24. Czerwca, zamieszczonego w Niem. Gazecie pow. wyczytujemy co następuje: Najświeższe wiadomości z Ingolstadu nie są wcale tak zaspokajające, jakby życzyć należało. Robotnicy, zdaje się, postanowili wtenczas dopiero wrócić do spokojności, gdyby ich uwięzionym towarzyszom dano amnestyą. Że te kilka tysięcy cudzoziemców z pomiędzy nich, jeżeli się wkrótce wszyscy nie upamiętają, raczéj do domów poślą, za nim na takie zamieszki się pozwoli, rozumie się samo przez się. Liczba aresztantów dochodzi podobno 70. Jeżeli urzędowe doniesienia o zachowaniu się siły wojskowéj w Ingolstadzie pomyślną w tym względzie wywołuje opinią, tém więcéj jest pocieszającem, że wszystkie listy prywatne z owowemi doniesieniami co do istoty się zgadzają. Rannych, i to po części ciężko, jest dużo, ale w takim razie inaczéj być nie może. Zawsze przecież największe zachowywano umiarkowanie, jako też wszelką ludzkość względem uwięzionych.

Księstwo holsztyńskie. — Do Kiel nadeszły w dniu 24. Czerwca z Petersburga świeższe wiadomości o zdrowiu W. Księżnéj Alexandry, które brzmią pocieszająco. Z Kopenhagi do Petersburga na konsultacyą powołany professor Dr. Bang, pochwalił zupełnie zdania tamtejszych lekarzy co do postępowania z chorobą wysokiéj pacyentki.

Austrya.

Z nad Dunaju, w Czerwcu. — Podług listów z Xięstw Naddunajskich w wyższych towarzystwach tamże nibyto z Petersburga odebrana wiadomość, iż ze strony Rossyi do tego zmierzają, aby Serbią, Multany i Wołoszczyznę z ościennémi prowincyami Turcyi w jedno połączyć królestwo pod zwierzchnictwem Turcyi a opieką Rossyi, nadzwyczajne zrobiła wrażenie. Pogłoska powtarza przy tém dawniéjszą wieść, że Xiążę Leuchtenbergski na władzcę tego królestwa przeznaczony, podczas kiedy z innéj

strony twierdzą, że Rossya wybor władzcy zupełnie Porcie i wielkim mocarstwom pozostawić chce W Konstantynopolu uczyniono już podobno pierwsze kroki do urzeczywistnienia tego planu, upatrując w nim wrzkomo jedyny sposób, aby Portę wybawić z kłopotów, które ją teraz zewsząd otaczają. Zdaje się, że i w Wiedniu w téj mierze pytania uczyniono; a tak też tłómaczy się łatwo podróż Cesarza do Anglii.

Z Pragi, dnia 24. Czerwca.

Przez tutejszych drukarzy kattunu wszczęte zaburzenia nie nabrały wprawdzie większéj rozciągłości, ale zupełny porządek w mieście naszém jeszcze nie nastąpił, a codzienne zgromadzenia się czeladników, uczniów i robotników różnych rzemiosł i objawiające się w nich rozjątrzenie przeciw mieszkańcom żydowskim, czyni nader potrzebném nieustawanie dotychczasowych surowych policyjnych rozrządzeń i czynność licznych wojskowych patrolów.

W ł o c h y.

(Gazeta Auszb.) — Podług naszego korrespondenta z Rzymu znany Dr. Hurter z Szafhuzy d. 16 Czerwca uroczyście przeszedł do kościoła katolickiego. — Podług innego nas właśnie dochodzącego listu z nad brzegów morza Adryatyckiego krążyła tam wieść, że około 40 wychodzców Włoskich (między tymi kilku zbiegłych oficerów od marynarki austryackiéj) w nocy z dn. 12. m. b. na najętym statku włoskim do Corfu się zaambarkowało, udając się w kierunku ku brzegom Kalabryi.

Rozmaite wiadomości.

Koncert P. Kossowskiego.

Wczorajszy koncert Pana Kossowskiego, w wielkiéj sali Bazaru, zagajony był godnie uwerturą męża, który, niestety krótko żyjąc, licznemi, prawie nad podobieństwo, utworami dla chwały Twórcy i dla przyjemnéj zabawy stworzonych na jego obraz ludzi, stał się nieśmiertelnym, — uwerturą Mozarta z opery: »Wesele Figara.« Potém wedle przepisanego porządku odegrał Pan Kossowski Andante i Rondo »Alla Pollaca« z koncertu Dotzauera.« Po nim Pani Monikowska odśpiewała »pieśń do miodu« z ładną muzyką Kossowskiego. Następnie grał koncercista na wiolonczeli fantazyę napisaną przez Kar. Lipińskiego na skrzypce ze znanego tema z opery: »Purytanie.« Teraz Panna Aniela Pique deklamowała wyjątek z »Pieśni o ziemi naszéj.« Po deklamacyi słyszeliśmy Solo na skrzypcach przez amatora. Na zakończenie fantazya z melodyj polskich napisana i wykonana przez Kossowskiego. — Referent oddając pierwszeństwo Damom, które swojemi talentami, jedna śpiewem, druga deklamacją, przyczyniły się do uprzyjemnienia słuchaczom krótkich chwil koncertowych, winien oświadczyć, iż obydwie artystki chucznemi zaszczycone zostały oklaskami. — Kto słyszał Kossowskiego za jego pierwszego u nas pobytu i słyszał go teraz, przyzna, jak znacznie zmienił się na swą korzyść, — przyzna mu ogromny w jego zawodzie postęp, jak gdyby parowozem na kolei żelaznéj do Poczdamu i Lipska osiągnięty — przyzna, że Kossowski jest już *Alim wiolonczeli* w arabskiém znaczeniu tego wyrazu. Dowiódł tego K—i mianowicie przewyborném wykonaniem przewybornéj kompozycyi Lipińskiego i własnego pióra. W ostatniéj zwłaszcza, prawie jak w olbrzymiém dziele Beethovena: *Simphonia eroica*, lubo na daleko mniejszą skalę, przesuwają się i gonią obrazy, wrażające w umysł słuchacza uczucia; to miłości i boleści, to cierpień i pociechy, rozpaczy i nadziei. W wykonaniu téj kompozycyi Kossowski na przemian mówił, śpiewał, płakał i — przekonał w dosycie, że jest w stanie swojemi niebiańskiemi tony wznieść uczucie, gdzie już jest, wzbudzić gdzie go niema — tony, które się mimowolnie przez szpik i tuk słuchacza wilają. Kossowski wylewa przed słuchaczami swe serce, słuchacze pojmują jego mowę i owładnieni urokiem potęgi téj niepojętéj prawie gry jego, zrywają się wśród głębokiego milczenia i najgrzmotliwsze wydają oklaski. — O Kossowskim, kiedy zatrudnienia służbowe pióro z ręki wytrącają, — nateraz dosyć; o amatorze, — idąc za wskazówką programu koncertu —, nic, prócz tego, iż trzeba uznać tak dobrze z jednéj strony dobrą chęć, jak z drugiéj strony nie można nigdy wymagać słusznie od amatora téj artystoskiéj dokładności, jakiéj słuchacz ma prawo oczekiwać po artyście z profesji. — Ze wszystkich koncertów znajdujących się tu obecnie dzielnych artystów muzykalnych, koncert wczorajszy Kossowskiego może miał najliczniejszą publiczność. — W czwartek koncert wybornego fortepianisty ze Lwowa, P. Lubowskiego, który już tu dał próbę swojéj biegłości artystoskiéj. Podobno da się w nim i P. Kossowski słyszeć. Zwracam jego uwagę, iż jego piękny Karnawał Wenecki znany jest tylko Poznańskiéj, lecz nie świętojańsko-poznańskiéj publiczności. J. S. Raabski.

O pierwszym koncercie JP. Bazziniego.

Rzadko kiedy referent o koncercie z równą śmiałością twierdzić może, że pierwszy koncert artysty jakiego takie powszechne i szczere wywołał życzenie, aby drugi nastąpił, jak poranek muzykalny Pana Bazziniego. Już przy pierwszém wystąpieniu przyjęła go publiczność z entuzyazmem jakby dawnego znajomego i wróżba nasza, że się stanie ulubieńcem tegorocznéj saison zapewne się ziści. Czyż istotnie na zaszczyt ten zasługuje? zapyta może nie jeden. Nie pytajcie się, odpowiadam; rozczulenie i najwyższe słuchaczów uniesienie najlepszą na to odpowiedzią. Jego skrzypce mieszczą tę wielką tajemnicę; w grze jego objawia się cała uczuciowość i poetyczny urok tonów; tkliwość równie i smętność marząca jak śmiałość i siła wszystko porywająca w sposób czarujący wydobywa się z pod smyczka jego. P. Bazzini odgrywał swoje własne kompozycye; stał nie mając przed sobą nót; instrument — jest to on sam. Podobnie jak język francuzki słowem le violon skrzypka i skrzypce oznacza, tak i P. Bazzini identyfikuje się z swoim instrumentem. Zdaje się, że sam się czuje być natchnionym, że sam w grze największą znajduje rozkosz — a tak nie widać na nim walki ze skrzypcami lecz tylko radość tryumfu. Nie wspominam tu nic o oklaskach, którémi go obsypywano, tyle tylko nadmieniam, że tu dotychczas żadnemu artyście ten zaszczyt w podziele się nie dostał, iż po każdém odstąpieniu podwakroć został wołany. W tém uniesieniu widać siłę jaką geniusz wywiera. — Dzisiaj w środę po południu o 5 godz. da on swój drugi koncert w sali Bazaru. Kambach.

(Nadesłano.)

Zwraca się uwagę niniejszém przyjaciół muzyki na koncert, który nader biegły artysta w swéj sztuce JmćPan Wohllebe na klarynecie w przyszły czwartek dnia 4. Lipca wieczorem dawać będzie. Zawiadomca tegoż miał sposobność słyszenia go na tymże instrumencie wśród licznego bardzo grona lubowców i znawców muzyki, między którymi najcelniejsi i sami w sztuce biegli jako to Panowie Klingohr, Haupt i Flux zaświadczyć mogą, jak nader biegłym artystą na klarynecie Pan Wohllebe jest, i jak nadzwyczaj głębokie wrażenie, przez wywoływanie nadziemskich prawdziwie tonów, w duszach słuchaczy swych pozostawił.

Teatr Polski.

W ostatnich dniach została tu przez niemieckich artystów przedstawiona dla publiczności Św. Jańskiéj »Marya, córka pułku.« Przecudna muzyka Donizettego, wystawa świetna, gra też w ogóle dobra: ale duszą wystawy był P. Szczepkowski, który tak jędrnie, zrozumiale, wszystkie oddawał śpiewy. Dwuśpiew jego z Panną Melle, ową ozdobą sceny niemieckiéj, w polskim wykonany języku, obfite pociągnął za sobą okrzyki i wywołania.

Przydano komedyjkę: »Nowy sposób zawierania kontraktów,« znaną tu dawno pod nazwą: »Dom do sprzedania.« Wykonanie mieliśmy tu już lepsze. W piątek powtórzenie »Geldhaba« W Gallicyi z zapałem »Geldhaba« przyjmują, kiedy on wystawia prawdziwie tam zaszłe zdarzenie, przypomina mianowicie pieniężnego Br...go, dziedzica Z., który chciał na zięcia P...go, dla tego że xiążę. Zastósowania miejscowe często wiele sztukom przydają powabu. I o »Żydach« toż powiedzieć można, w których Korzeniowski wiele treściwych, żywcem z życia wziętych, umieścił obrazów, które jednak u nas mają mało zastósowania; takich panoszów, co z zadartym nosem, przymrużonym okiem, nie widzą w człeku brata, albo nawet w swym bracie człeka, a co przez zdzierstwo radziby bliźnim wszystko wydarli, u nas, dzięki Bogu, już mało znajdujemy. P. Królikowski odegrał Geldhaba klassycznie: zapewne był mu wzorem słynny Nowakowski, który zwiedziwszy nie dawno Kraków w téj roli podobno sławnie wystąpił. Krotochwila »Berek zapieczętowany« utworu i wykonania P. Ładnowskiego wiele ubawiła publiczność. Należało więcéj wprowadzić lękania się z powodu zagrażającego zawalenia się domu, który strach byłby odpowiedni i głównéj myśli i naturze żydka. P. Ładnowski już tu przed kilku laty pokazał, jak dobrze żyda wystawiać umie, kiedy za pobytu tyle słynnego Gëdemana tak odegrał tu Hajmana Lewi, iż wątpiono komu z tych dwóch artystów przyznać pierwszeństwo. Krotochwila »DuchenkaTwardowskiego,« z niemieckiego Zauberkäppchen wiernie i gładko przetłumaczona. Muzyka do utworu niemieckiego przez Tyttla należy do bardzo dobrych; nowa do polskiego utworu lżejsza. Piérwszy zaraz chór poszedł gładko i był dobrą wróżbą: jako w rzeczy saméj śpiewy tą razą dobrze poszły. P. Aśnikowski rzęsiste odbierał oklaski za współautorstwo téj krotochwili i za ogólnie się podobające odegranie Sylwestra: pochwalne wywo-

łanie Pana Aśnikowskiego zakończyło przedstawę. »Stary mąż« i nie bardzo przynęcił i, pomimo dobréj, jak zwykle, gry, nie bardzo widzów zajął. To jedno jeszcze wspomnę, iż nie godzi się w tak śmiesznem świetle wystawiać starych panien: wszakżeż mężczyzna żeni się kiedy chce, kobieta idzie za mąż kiedy może. Nie jedna panna, gdyby nie wina samolubnych mężczyzn, dopomagałaby już zapewne dawno jako dobra matka, do pielęgnowania i przysposabiania téj błogiéj przyszłości, jakiéj sobie tak gorąco życzymy! M. B.

Teatr polski w Poznaniu.

W środę dnia 3. Lipca 1844. na powszechne żądanie: Napoleon z Polakami w Hiszpanii 1808.

Teatr polski i niemiecki.

We czwartek dnia 4. Lipca przez artystów polskich komedya-opera w 1. akcie: Nowy Rok. Rozpocznie przez niemieckich artystów opera-tragiczna z muzyką Donizettego pod nazwą: Oblubienica z Lammermoora.

Klarinecista Wohllebe, uczeń Król. Instytutu niewidomych w Dreźnie, który od dnia trzeciego życia swego zaniewidomił, ma zaszczyt niniejszém wszystkich przyjaciół ludzkości najuniżeniéj uwiadomić, iż w przyszły czwartek, dnia 4. Lipca z pomocą PP. Klingohr, Haupt etc. koncert w sali loży dać będzie. — Bilety à 10 sgr. otrzymać można w księgarni P. Mittlera i u kupca Pana Gustawa Bielefeld. Przy kassie bilet 15 sgr. kosztuje. Bliższe okoliczności opowiedzą afisze. Początek o godzinie 7méj wieczorem.

Wohllebe z Drezna.

W Bazarze

Dziś dnia 3. Lipca, z południa o godzinie 5téj

Koncert na skrzypcach

Antoniego Bazzini.

W skutek polecenia wyższéj władzy edukacyjnéj podpisany ogłasza konkurs na Professora technologii przy szkole technicznéj krakowskiéj. Obowiązki do téj katedry przywiązane są: wykład technologii i rysunku machin, tudzież utrzymywanie gabinetu technologicznego w należytym porządku. Pensya do téj posady etatem przeznaczona 3000 Zł. pol., czyli Tal. 500. Konkurrujący o tę posadę złożą w Kancellaryi Dyrektora: 1) metrykę, 2) bieg życia *(curriculum vitae)*, 3) zaświadczenia z odbytych nauk filozoficznych z przedmiotami konkursowemi styczność mających z postępem dobrym, 4) świadectwo z odbytego kursu technologii w jakimkolwiek z Instytutów technicznych publicznych, 5) kandydat powinien posiadać oprócz języka polskiego, w którym przedmiot będzie wykładany, języki niemiecki i francuzki, a przynajmniéj jeden z nich w tym stopniu, aby dzieła w przedmiocie właściwym pisane dokładnie rozumiał, 6) jeżeli jest obcokrajowym, winien złożyć pozwolenie właściwego rządu. 7) Termin do konkursu przeznacza się na dzień 15. Września 1844 r. Podania wraz z allegatami do 15. Września r. b. przyjmowane będą.

Kraków, dnia 26. Czerwca 1844.

Ludwik Kosicki, Dyr. Inst. techn.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA.

Położone tu przy placu staréj Fary pod Nr. 205. i 206. posiadłości kościelne, należące resp. do Altaryi Swięt. Antoniego i do Altaristów, teraz powszechnie Psałteryą zwaną, kościoła parochialnego i kollegiaty S. M. Magdaleny, oszacowane na 4813 Tal. 26 śrg. 8 fen., mają być w dniu 1. Sierpnia r. b. po południu o godzinie 3. w mieszkaniu proboszczowskiém na nowym Rynku pod Nr. 1. publicznie więcéj dającemu sprzedane. Do Nr. 206. oświadcza się, iż jest zahipotekowany przywiléj do szynkowania piwa grodziskiego. Warunki przedaży mogą być przejrzane w mieszkaniu proboszczowskiém. Poznań, dnia 12. Czerwca 1844.

Kollegiata i Kollegium kościelne ad S. M. Magdalenam.

OBWIESZCZENIE.

Podług rozporządzenia Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa w Poznaniu ma być stawianą obora we wsi Zabiczynie, należącéj do majętności Redgoskiéj, leżącéj w powiecie Wągrowieckim, przez publiczną licytacyą. Tym końcem wyznaczonym został termin licytacyjny w miejscu Zabiczynie na dzień 29. Lipca r. b. o godzinie 10téj zrana. Kontrakt z najmniéj żądającym zawarty zostanie, którego potwierdzenie zależeć będzie od Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa. Do licytacyi przyjętym będzie, kto złoży 150 Tal. kaucyi. Anszlag i warunki kontraktu przedłożone będą interessentom w terminie. Potulice, dnia 24. Czerwca 1844.

Władza sekwestracyjna Ziemstwa nad dobrami Redgoszcz.

Pożyczka rządowa W. Xięstwa Badeńskiego z r. 1840 z 100,000 wygranemi premialnemi.

Obligacje udziałowe z téj pożyczki, których najbliższe ciągnienie odbędzie się d. 1. Sierpnia i 1. Września, są do nabycia przez podpisanego, który na frankowane listy udzieli wszelkiéj bliższéj wiadomości.

G. Bielefeld w Poznaniu.

Bryczka jest za mierną cenę do przedania przy placu Sapieżyńskim pod Nr. 7.

6000. Tal. mają być wypożyczone na dobrą hipotekę. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na ulicy Strzeleckiéj pod Nrem. 22. w lewo od wejścia.

Dwa gospodarstwa rolne w Czerwonaku, pół mili od Poznania, z wapniarnią i kopalnią torfu, sprzeda właściciel z wolnéj ręki, Nr. 21. ulicy Fryderykowskiéj na dole.

Lekka niekryta bryczka poszukiwaną jest do nabycia. Plac Sapieżyński Nr. 7.

[1232]

Jutro po południu o godzinie 5téj kończy się przedaż
sztucznych brylantów E. Austricha z Paryża, tudzież
metalowych piór do pisania Mitschela z Londynu,
Mickelthwatesa wybornych angielskich brzytew i
J. P. Goldschmidta pasków rzemiennych do ostrzenia,
w domu Nr. 24. Wilhelmowska ulica na dole, drugi dom od Hotelu Bawarskiego.

OSTRZEŻENIE.

Pod dniem 7. Grudnia 1838. r. zakupiliśmy od JW. Nepomuceny z Zółtowskich hrabiny Bnińskiéj w rewirze Popowskich borów Biezdrowskich, z wyjątkiem drzewa liściowego znajdującego się, co dla przestrzeżenia praw naszych niniejszém obwieszczamy.

Skoki dnia, dnia 2. Lipca 1844. r.

Karól Cunow i Spółka z Berlina.

Najlepszy
Tytuń Turecki,
cena za funt Złotych 5.,
przy odebraniu 10 funtów Złotych 4.,
prawdziwe i najlepsze Havana-Cygary w najtańszéj cenie u

Jakóba Trägera w Poznaniu
przy Rynku Nr. 57.

Syn prawych rodziców, w obuch językach krajowych znajomy, znajdzie w destyllacyi mojéj jako uczeń zaraz umieszczenie.

Poznań, dnia 2. Lipca 1844.

A. Lewandowicz, Szeroka ulica Nr. 15.

Ceny u parfumisty Klawir

12 szt. mydła pachnącego 8 sgr.
6 słoik. pomady 10 sgr.
6 flak. olejku na włosy 14 sgr.
6 flak. wody Kolońskiej $22\frac{1}{2}$ sgr.
6 flak. wody Lewandowy $22\frac{1}{2}$ sgr.
1 funt Karmelków 8 sgr.

w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14.

Mając zamiar zaniechania całkiém handlu końmi, postanowiłem znajdujące się w mojém posiadaniu konie Litewskie w tanich cenach rozprzedać.

R. Krayn w Poznaniu
ulica Strzelecka Nr. 30.

W nowo wybudowanym domu przy placu Kamlaryjnym są teraz i od S. Michała r. b. pomieszkania do wynajęcia.

Hartwig Kantorowicz, ul. Wroniecka Nr. 4.

W cegielniach moich na Stym Janie i Berdychowie za tamą można w cenach umiarkowanych doskonałéj tegorocznéj cegły nabyć.

J. E. Krzyżanowski.

Mało używany elegancki powóz jest do przedania za mierną cenę w Rynku pod Nr. 85. w tylnym domu u

E. Renard.

Paryskie włośnice (peruki)

robię teraz wedle nowo wynalezionego sposobu z sprężynami metalowemi i bez sprężyn; naśladowanie tak jest dokładnie, iż najbystrzejsze może oko niedostrzeże różnicy. Dla lepszego przekonania się o tém można widzieć te ***włośnice*** w moim ***salonie*** strzyżenia włosów.

J. Caspari, fryzer
Wrocławska ulica w Hotelu Saskim.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 28. Czerwca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	104
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	$163\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	104	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$190\frac{1}{2}$	$189\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{2}$	104
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	160	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$91\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$97\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	85
Obligi upierw. Reńskie	4	—	97
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$147\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$123\frac{1}{2}$	$122\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* .	—	$115\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$127\frac{1}{2}$
« » Magdeb.-Halberst.	4	$120\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	118	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$103\frac{1}{4}$	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 28. Czerwca 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	20	—	1	21	—
Zyta . dt.	—	28	—	1	1	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	18	—
Tatarki dt	—	26	—	—	27	—
Grochu . dt.	—	28	—	1	—	—
Ziemiaków dt.	—	13	–	—	13	6
Siana cetnar	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	9	—	1	12	6